BIESIADA LONDYŃSKA NA CZEŚĆ LORDA DUDLEY STUART, w maju 1486.

KOMITET NARODOWY POLSKI DO EMIGRACYI.

Bracia!

Uczta, na niéj toasty, a w nich dyplomaci angielscy wywołują: *Niechaj się Polacy nie zrywają, bo to nieroztropność, cierpliwości a będzie lepiéj;* a dyplomat Władysław Zamoyski im dokłada: *Stoi w swéj mocy traktat Wiedeński i po nim Polacy ulepszeń spodziewać się mogą.*

Nie powtarzamy co było mówiono więcéj, dość tego. O byt im nie idzie, oczekują ulepszeń, pod knutem carskim, pod nożem austryackim, w festunkach pruskich, w pruskich extradycyach. Dopokiż tego naigrawania się z cierpień Narodu! szyderstwa ze świętéj sprawy naszéj!

Bracia tułacze! zwracamy baczność waszą na to, abyście zrozumieli co to są obłudne przymierza tak gwałtownie pod hasłem zgody wysunięte! Co to za pożyczki, do których poselskich wymagają podpisów! I owe dyktatury i zmiennictwa które ludzi i rzeczy w tak niespodzianém nagle przedstawiły wam świetle! Co to nareszcie znaczą owe bezimienne do sejmujących odezwy, które przez Sejm do Czartoryskjego, a przezeń daléj i wyżéj sięgają!

Zwracamy waszą na to baczność, czci godna młodzieży, coście uzacnili swym usiłkiem odrętwiałe stanowisko; rozważcie, czy macie lgnąć do tego śmiertelnego paraliżu, co się waży was znieważać, czyli raczéj uczciwém poświęceniem dopiąć tego czego po was Ojczyzna wymaga! — 25 Maja 1846 r. — Pozdrowienie braterskie. — Prezes, Stanisław Worcell. Członkowie: Joachim Lelewel, Walenty Zwierkowski, Karol Stolzman.

PEŁNOMOCNIK KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO DO BRACI ZJEDNOCZONYCH.

Obywatele!

Odezwa Komitetu z dnia 26 kwiet. r. b. powoływała was do zrobienia stanowczego kroku; wyjaśnienie zdarzeń obwieszczone kilku Wywodami poprzednimi, przekonać każdego musiały o zabiegach i nadużyciach różnego rodzaju. Wiele Gmin oświadczyło się że podzielają zdanie Komitetu, już wam o Gminach Tours i Bayonne doniosłem, a teraz zgłoszenia się innych czytać poniżéj będziecie. Wielu pojedynczych członków wchodzi do Towarzystwa Demokratycznego, a między tymi znajdują się do Demokracyi XIX wieku należący, którzy niezawiadomiwszy Komitetu czy opuszczają Zjednoczenie lub nie, na liście ogólnéj zamieszczeni. To wszystko dowodzi że duch demokratyczny tułactwo narodowe ożywiający, pokazuje się w całym blasku, jest jedynym bodźcem do spójni ogólnéj, i nakazuje milczenie wielbicielom przywilejów! Zwrócić jednak winienem uwagę Sekretarzy Gmin, że doniesienie o dzieleniu zdania Komitetu przez Gminę, lubo jest rzeczą dostateczną dla okazania opinii Gminy, lecz wypada aby nazwiska osób podzielających to zdanie wymienione zostały. Nadto, podpisanie nowego prawa przez Tow. Dem. przyjętego, jest dopełnieniem formy ostatniéj, połączeniem się braterskiém czynném.

Życzeniem Komitetu jest aby roztrzygnięcie stanowcze przedmiotu nastąpiło, i dla tego dzień 15 Czerwca oznacza na termin, w którym zgłaszań domaga się od tych, co dotąd zdania swego nie objawili. Drugą połowę Czerwca zostawia na ogłoszenia rezultatu, i ukończenie biuralnych zatrudnień. Nieomieszka także Komitet zdać sprawy z czynności swych od Września 1845 do Lipca 1846 r.

Bracia! czas zakreślony do nadesłania zdań jest aż nadto dostateczny dla tych co prawdziwie czynnymi być pragną, którzy ważnych przedmiotów w odwłokę nie puszczają, którzy czują potrzebę skupienia siły dla służenia skutecznie ojczyznie według myśli objawionej na p lskiéj ziemi. Liczyć więc będę zdania zgłaszających się, szczególniéj Gmin, bo nie mam sposobu zmuszenia milczących doprzemówienia! — Versailles, 26 Maja 1846 r. — Pozdrowienie braterskie.

W. Zwierkowski.

Gminy Tours wstąpienie do Towarzystwa Dem. Polskiego. (Zobacz Wywód Słowny N. 38).

Gminy Bayonne wstąpienie do Tow. Dem. Polskiego. (Zobacz Wywód Słowny N. 39).

Nantes, 6 maja 1846.

Do Członków Komitetu Emigracyi Zjednoczonéj, od Członków składających Gminę Zjednoczenia w Nantes.

Nantes. — Członkowie niżéj pomianowani, upoważnili mnie, byłego sekretarza Gminy w Nantes, o doniesienie Komitetowi Zjednoczonéj Emigracyi, że po rozpatrzeniu się w dzisiejszych ruchach politycznych, tak w Kraju jako i w Emigracyi, widzą że najskuteczniéj służyć ojczyznie mogą w Towarzystwie Demokratyczném Polskiém, a więc dla tego członkami Zjednoczenia być przestają, i na dniu 3 Maja do tegoż Towarzystwa Demok. wchodzą. Po odczytaniu zaś odezwy waszéj, Obywatele, dowiadują się, że i wy krok podobny proponujecie, i żądacie upoważnienia, do oddania archiwum i kassy tym których na wasze miejsce Zjednoczenie (w przypadku niepodzielania waszego wniosku), wybierze; my niżéj mianowani, wniosek wasz, luboć wejściem naszém uprzedziliśmy, jednakże do niego z czynu przychylamy się, i nietylko że archiwa i pieniądze władzy demokratycznéj, to jest Centralizacyi oddać upoważniamy, lecz nawet prosiemy, aby to jak najprędzéj do skutku doprowadzoném było.

Następują imiona członków dawniéj Gminę Nantes składających, a dziś do Tow. Dem. Polskiego weszłych. — Przezdziecki, Ostrowski Antoni, Jezierski, Kobyliński Wincenty, Żołądkowski, Komorowski, Drozd, Luben, Smúlski, Horodyński Xawery, Horodyński Wacław, Bleski, Jemiołowski Piotr. — Pozdrowienie bratnie. — Z upoważnienia wyż wymienionych: Jemiołowski Piotr, były sekr. Gm. Nantes.

Nantes. — Dnia 3 Maja 1846 r. Polacy z Nantes taki adres zrobili do Tow. Dem. Polskiego:

Niżéj podpisani którzy, czy jak znakomita większość w Zjednoczeniu, czy jak niektórzy z nich w innych stowarzyszeniach, lub za obrębem stowarzyszeń, zawsze na zasadach demokratycznych dla Kraju pracować usiłowali. — Zważywszy że zasady demokratyczne są zasadami powstającéj Polski. — Że Emigracya w połączeniu z tém Towarzystwem, może korzystnie pracować dla ojczyzny, i najwłaściwszą znaleść drogę do usług i poświęceń. — Ze wszelkie inne w tym czasie dla jakichbądź pobudek wnoszone pomysły łączenia się pod inną jak Tow. Demokratycznego chorągwią, są nierozumném, szkodliwém, kontrarewolucyjném i występném wichrzeniem. — Wchodzą do Tow. Dem. Polskiego.

(Podpisy jak wyżéj Obywateli z Nantes).

Rochefort. — Bracia z Rochefort przesłali wprost akt przystąpienia do Tow. Dem. Pol. na ręce Centralizacyi.

Clermont-Ferrand. — Piliński Adam, Puzyna Józef-Jan i Rajtarski; przesłali swoje oświadczenie do umieszczenia w Demokracie, w którém oznajmują, iż podzielając wzupełności zasady Tow. Demokratycznego i Manifest Krakowski z dnia 22 Lutego b. r., widząc nadto, że sumienie wyrzucałoby im, gdyby nadal pozostali w bezczynności, nie popierali czynnie myśli która zbawienie naszéj Ojczyzny i wolność ludu naszego ma na celu, widząc nareszcie potrzebę połączenia się wszystkich wyznawców demokracyi w Tow. Demokratyczném,

deklaracye przystąpienia do tegoż Tow. na dniu 24 Kwietnia b. r. w Sekcyi miejscowéj złożyli.

Oprócz tego wielu członków z różnych zakładów, przesłali do Sekcyj miejscowych swe deklaracye wstąpienia do Tow. Dem. Polskiego.

Poitiers. — Przekonani, że wśród okoliczności w jakich się obecnie Ojczyzna nasza znajduje, działanie Emigracyi demokratycznéj powinno być jak można najenergiczniejsze i skoncentrowane.

Biorąc na uwagę z jednéj strony: krok pojednawczy jaki w tym czasie Towarzystwo Demokratyczne Polskie zrobiło do współwyznawców zasad ludowych przez organ swojéj centralnéj władzy.

Tudzież patryotyczną odezwę Komitetu Zjednoczenia przez którą do połączenia się w Towarzystwie, zjednoczonych wzywa.

Z drugiéj strony, rozważywszy wieloliczne odezwy wskazujące nowe punkta zbioru dla rozczątkowanych demokracyi żywiołów, lub dla całości Emigracyjnéj podporządkowanéj pod kierunek arystokratyczno monarchicznego *uosobienia.*

Po wszechstronnéj w tym przedmiocie dyskussyi na ogólnych zgromadzeniach odbytych w dniu 3 i 4 b. m. i r.:

Nabrawszy przekonania, iż w stanie dzisiejszym Emigracyi połączenie żywiołów demokratycznych tylko w Towarzystwie Demokratyczném miejsce mieć może i jest podobném.

Że przeto wszelkie niepraktyczne usiłowanie ku skupieniu massy emigracyjnéj po za tą korporacyą, stanie się tylko szkodliwém sprawie publicznéj oddziaływaniem.

Że projekt poddania demokratycznéj większości pod kierunek systemu potępionego przez nią, proponuje w swoich następstwach zdeptanie własnéj przeszłości, szalone samobójstwo, targnienie się na *Akt Narodowy*, sporządzony w Krakowie na dniu 22 Lutego b. r.

Z tych przeto powodów, my niżéj podpisani Polacy zakładu Poitiers oświadczamy: iż skoro projekt Centralizacyi przyjętym przez Tow. Dem. Polskie zostanie, dopełnimy formalności nowém prawem zastrzeżonych i bezzwłocznie z témże Towarzystwem złączymy się. — Poitiers, 6 Maja 1846 r. A. Jatowski, Piotr Sochaczewski, Sylwester Staniewicz, Jan Ogrodziński, Fr. Sochaczewski, Romuald Orłowski, Ignacy Janowicz, Ferdynand Korzeniewski, Feliks Wyczałkowski, Józef Rakowski, Feliks Szuniewicz, Józef Włosek, Jan Pawłowicz, Karol Jasiński, Kazimierz Kolenda, Marcin Wieczerski, Karol Piernikiewicz, Mateusz Leopold, Michał Rożnierski.

DO KOMITETU NARODOWEGO.

Obywatele!

Prez-en Pail. — W obecnéj chwili, najpierwszą dążnością Polaka, bądź na łonie Ojczyzny, bądź na tułaczce zostałego, jest być, — a jakim być, nie jest w dniu dzisiejszym jak tylko jego życzeniem. Aby te życzenia choć zbiorowe, lecz zawsze cząstkowe, gdyż nie są ogółowe i w swojém właściwém miejscu ogłoszone, zamieniać w ukazy, jakiemi każde z odcień stronnictwo na tułaczce urodzone, pokrywało kartę życia 16 letniéj Emigracyi polskiéj — aby, powtarzam, życzenia te jako ukazy dla kraju dziś lub na przyszłość narzucać, uważam więcéj śmiechu niż wzgardy godnymi. Wpośród wielu nieprzyjaciół i wielu opór, kto sobie szczerze pragnie swe życzenie w istnienie zamienić, ten, kiedy go odkrywa przedwcześnie, płytko myśli. Otwartość podobna jest zgubną na drodze politycznéj, a nawet, częstokroć nie przystojną na drodze prywatnego pożycia.

Czas wykrył i powinien był przekonać, wyjąwszy ogołoconego ze zdrowego rozsądku, lub zupełnie oślepionego, na jakie środki dla ocalenia naszéj Ojczyzny, należy rachować. Ci, którzy wierzyli w pomoc Kościoła, niech mi zakryją postępki Grzegorza XVI, względnie na Polskę w jego listach (Encycliques) dobitnie odkrytych. Ci, którzy wierzyli w gabineta i w dwory i w układy dyplomatyczne, niech mi wytłomaczą głos P. Guizot ministra spraw zewnęt, we Francyi, postanowienie rządu francuzkiego, milczenie Anglii. Ci którzy wierzyli w spółczucie ludów, lecz w spółczucie które ruch z działania, a nie próżność z gadatliwości wyradza, niech mi odgadną cichość Włochów, Węgrów, Rossyanów, Niemców, Szwedów i t. d. Lecz nie idzie, aby tracąc wiarę w te środki należało je odpychać, niemi wzgardzać, — powiem nawet, że potrzeba je wywołać, gdyż rozumiem że konieczném jest umieć ze wszystkiego korzystać.

Co do własnych sił, wspomnę tylko, że ich wydobycie do najwyższéj mocy wzniesione, nie leży ani w uciemiężeniu gminnego ludu, ani w utrzymaniu poddaństwa, ani w okrutném bratobójstwie, ani w grabieży cudzéj własności, ani w morderstwie kapłanów katolickich, ani w prześladowaniu innéj wiary wyznawców, ani w cudach, ani w bezbożności, gdyż, kto podobnie myśli ten swéj chuci osobistéj dogadza, lecz sprawie szkodzi.

Polska umrzeć nie może, prędzéj czy późniéj ożyje. Polska ożyje przez Powstanie, nie mocą Rewolucyi systematycznéj to jest na téj lub owéj pierwotwornéj, a częstokroć urojonéj a nie prawdziwéj myśli opartéj, — lecz siłą Rewolucyi metodycznéj: t. j. ogromem różnych zbiorów tworzących jedną drogę ubitą na podstawach zgodnych i naturalnie odpowiadających do okoliczności owoczesnych, do ducha wieku istniejącego, do położenia kraju naszego, do stanu pogranicznych narodów lub rządów bliskich lub odległych, do charakteru mieszkańców polskiéj ziemi i t. d.

Czynność takowa jest czysto polityczna. Częstokroć trzeba umieć więcéj żądać aby coś otrzymać. Częstokroć przeciwnie, mniéj pragnąć aby więcéj ogarnąć. Częstokroć na pozór iść w brew swojéj woli aby swego dopiąć. Częstokroć skrycie działać aby doryweczo pochwytać. Częstokroć otwarcie gromić aby przerazić.

Skąd wypada iż do podobnego działania, żadne stronnictwo nie może być ani godném, ani powołaném choćby na najlepszych zasadach zbudowaném było. Spisek ma swoje cele. Naród wolny lub uciemiężony ma swoje widoki. Towarzystwo czyli stronnictwo swe zasady. Według nich musi działać lub omijać najpiękniejsze korzyści. Polityk nie traci swéj cechy, knuje drogi lub ścieszki, wije swoje cele, odkrywa je lub zasłania, dochodzi do szczytu swoich widoków szczęśliwie lub powalony, pogromiony, jeszcze żyje i działać nie przestał.

Zasady stronnictw na wygnaniu żadnego upewnienia nie dają. Wyższość liczebna nie nadaje mu mocy. Zwiększenie numeryczne jednego nie osłabia drugiego; nie wyradza jedności lecz walkę, a raczéj zobopólne osłabienie i w końcu śmierć i zniszczenie. Myśl jest wielką przez się samą, — niech będzie pojętą przez jednego, dwóch, trzech, niech będzie własnością tysiąców, milionów, ona zawsze zostanie tém czém jest. Prędzéj czy późniéj sama sobie wyrodzi wielbicieli. Cóż nam przyjdzie z tych co ją odrzucają? Sąże nas godnymi ci co ją odpychają?

Oby każdy mógł sobie przypomnieć że Polska była Rzecząpospolitą, — jeżeli nią była mniéj lub więcéj stosowną do tamtejszych czasów, stawiać podobną w dniach dzisiejszych byłoby dziecinnością: podobna Rzeczpospolita w naszych chwilach stałaby się niegodną imienia Polski na przyszłość ni swéj przeszłości.

Oby ci z Polaków, którzy strój a nie cele Rewolucyi fran., przybrali na tułaczce, mogli ujrzeć różnicę pomiędzy Francyą i Polską, i ciągle w swéj pamięci zatkwić tę maxymę jednego z najpoczciwszych i najszczeréj przywiązanych do téj Rewolucyi: że Francya jest jedną i nierozdzielną. Tem

wyrażeniem zamienioném w prawo, zabiło wszystkie odcienia.

Jeżeli byli Polacy na wygnaniu, którzy nie mieli wstydu zielone lub pąsowe chustki na szyjach zawieszać, w proroctwa lub wróżby wierzyć, za królów, Robespierów, lub Napoleonów się uważać, jeżeli byli którzy się nie wstydzili krew polską sprzedawać lub zakupywać, lub niewinnych i niewinnie i niesłusznie szkalować, obmawiać, obczerniać; co jak rozumiem, było to skutkiem pomieszania zmysłów na które je przyprowadziła tęsknota za stratą Ojczyzny, lecz dzisiaj już zniknęli, puśćmy w niepamięć wszystko, i wspomnijmy żeśmy Polacy, że orzeł biały, naszym wodzem a czerwona barwa polskiém polem, że wolność hasłem, równość godłem a braterstwo spójnią, — wspomnijmy że w téj chwili niepodległość ogniem, jedność myślą, a Ojczyzna węzłem naszym być winny.

Niech nikt nie zapomni że co jest wolném działać lub myśleć Narodowi lub w kraju, nie jest zawsze przystojném Emigracyi lub na wygnaniu. Niech nikt nie zapomni że insze są rzeczy Narodu a insze Emigracyi. Niech nikt nie zapomni jakiém było i jest powołanie Polski w pośród całéj ludzkości. Niech nikt nie zapomni że Polska jest rozległym krajem, wielkim Narodem i czołem Słowiańszczyzny i przedmurzem cywilizacyi.

Te są moje zdania ogółowe i na teraz przystępuję do szybkiego przebiegu czynności Komitetu owochwilowych.

Zaiste, Komitet Narodowy dobrze aż dotąd odpowiadał swemu powołaniu, aż dotąd godnie zasłużał się Ojczyznie. Historyi wiadome są i jego czyny i zawady, i pociski jakie na swéj drodze znajdował i umiał usuwać z odwagą męską, z żywością młodzieńczą, a zawsze z prawością prawdziwego Polaka: na wygnaniu, nie starł z siebie cechy narodowéj. Lecz, w obec dzisiejszych jego ruchów, zmuszonym się widzę, czując w sobie całą tę niepodległość jaką wolnemu, jaką człowiekowi mieć przystoi, zniewolonym się widzę, choć mi jest bolesném, wytknąć Komitetowi plamę, na którą w potomności zasłuży, jeżeli odważy się dłużéj podobnym językiem przemawiać.

Jakto, Komitet który był wyniesiony na czoło tych dla których narodowość, Polska i jedność zgodna były wszystkiém a stronnictwa, odłamy, obozy niczém, — daje hasło do zniszczenia téj podstawy, i miasto umrzeć przy niéj, zamiast być ostatnim konającym, staje się do jej zatarcia pierwszym podżegaczem, pierwszym zapalającym stós téj ofiary? Czyż się Komitet wstydzi swéj nazwy narodowéj lub brzydzi imieniem Emigracyi polskiéj, kiedy wymazywać się z téj listy nie tylko chce lecz drugich namawia? Krok podobny jestże politycznym? Jestże godnym waszego powołania? Myśliżże nas jednych tylko na wygnaniu, którzy żywioła ogółu narodu polskiego zgodnego z duchem postępu wyobrażają, skłonić aby bić czołem przed cielcami tego lub owego stronnictwa? Zapomniałże Komitet że byli Polacy którzy w Polsce rozbiór kraju swego podpisali, obcéj pomocy, aby siebie wywyższyć, żebrali, którzy Polskę sprzedali, którzy w narodzie stawiali partye aby niemi życie Ojczyzny zatruć, jéj moc osłabić i późniéj cudzoziemskiéj władzy ją oddać? Zapomniałże Komitet że byli Polacy którzy na wygnaniu wołali precz z Emigracyą, myśmy Polską, — którzy ją kalali nieczystą nazwą tą lub ową którą wspominać jest obydném, — którzy stawiali partye aby ją rozszarpać, zamącić, skłócić i późniéj wyśmiewać, wyszydzać i niemoc i nieczynność wykazywać? Czy czyny podobne Komitet uznaje za polskie, za emigracyjne, za prawe, za przyjacielskie sprawie ogólnéj, czy czyny podobne chce uznać za swoje. Czy Komitet po tych oznakach, nie sądzi iż nie jest godném przechodzić do armii nieprzyjacielskiéj Polsce lub Emigracyi? Czyż Komitet nie chce w tych krokach widzieć że nie liczba Polaków Polskę, nie liczba Emigrantów Emigracyą stanowią? Komitet przemawia w imieniu jedności i zgody, a szuka schronić się do tego lub owego obozu aby zwiększyć rozdwojenie i wznieść bój wewnętrzny! Kiedyście w dobroci serca waszego zniżyli się do błagania tych lub owych by razem dla Ojczyzny w dzisiejszéj chwili pracować, czy nie słyszycie jeszcze co wam odpowiedziano? Naprzód forma, a późniéj Polska. Nie wyrzucam nikomu, czczę i wielbię o ile należy zdanie każdego, nie zmuszam, ani skłaniam nikogo do méj myśli, którą nie za swoją, ale Ojczyzny, Narodu, Polski myśl uważam, lecz niech mi wybaczą, iż uniesienie ducha mego czułości ku swéj niwie przejętego, gdy powiem iż nigdy nie zapomnę że w chwilach najkrytyczniejszych, w chwilach kiedy krwi polskiéj potoki rumieniły łany polskie, kiedy ziemia ta zasłana trupem wymagała najwięcéj od swych synów poświęcenia się, zrzeczenia się siebie samego, iż znaleźli się Polacy którzy zapomnieli o Polsce gdy swój własny interes widzieli być nadwerężonym. Ci już tém samém dowiedli iż żadnéj ufności ni wiary nie pokładają w zasady które wieszczą, że słowem dla nich samolubstwo lub samochwalstwo jest celem i dążnością a Polska i zasady płaszczem i pokrywą.

Postępek podobny Komitetu w mych oczach jest niewłaściwym i staje się tém godniejszym nagany, iż Komitet zatratę świątyni prawdziwie narodowéj, przyspiesza zachętą zawsze drogą dla każdego Polaka, odzywając się w imie miłości Ojczyzny. Lecz zaprawdę, miłość Boga wyższą jest, idzież zatém aby katolik lub ksiądz polski zatarł w sobie uczucie narodowe i usłuchał podszeptów papiezkich, podszeptów swego naczelnika, téj głowy widzialnéj i zastępującéj na ziemi Pana Niebios, kiedy im mówi by dla miłości Boga stał się podległym obcym władzom które niszczą Polskę, władzom wrogów naszéj Ojczyzny!!

Komitet się myli, kiedy mówi o jedném ze stronnictw najwyższo-liczebném na tułaczce, chce niewidzieć różnicy pomiędzy niém a Emigracyą jak tylko w formie. Komitet sądzisz że forma jest małą rzeczą, nie biorąc tego spostrzeżenia pod rozciągłość i nie wchodząc w rozprawy, które do niczego nie prowadzą, odpowiem pokrótce to kładąc mu pytanie: Czy Księstwo Warszawskie wystawiało Polskę, — a Królestwo Polskie z 1814 było Polską?

Niech Komitet nie dotyka zasad. O tém tak długo, tak wiele i zbyt wiele, i zbyt długo już gadano. Nie wiadomo czy rozumiano że zasada jest lub nie jest myślą, i że zaszczyt się czyni zasadzie gdy wyższość głosów ją okryje? Czyliż prawda nie jest piękną przez się samą, czy zasada nie rodzi się z potrzeby czasu? Czyliż więcéj znaczy ten który odpycha prawdę lub który ją chwyta aby przez nią dla siebie działać, lub który jéj nie rozumiejąc do niéj się przyczepia, nad tego który ją za swe życie, za swą wiarę uważa. Kto ma w sercu dobrze ugruntowaną prawdę, ten ciągle ją mieć będzie, gdziebądźkolwiek się znajdzie, kto tylko przy niéj stawał, ten ją opuści za najpierwszą sposobnością korzystniejszą dla siebie. Zasada, gdy go straci, będzie mieć dlatego samego mniéj powabu. Biada zasadzie kiedy jéj szukać wypada zwolenników, werbować służalców. Biada nawet narodowi który nadaje sobie tę lub ową zasadę kiedy jéj nierozumi; gdyż pierwszy lepszy znajdzie się który mu ją wytrąci. Ztąd wynika że stronnictwa otwarte na wygnaniu nie mogą mieć żadnego znaczenia bo nie mogą działać politycznie. Albo ich imie, albo ich nazwa przemawia a nigdy Naród reprezentowany.

Co do mnie te są me ostateczne wynurzenia:

1. Manifest Powstania Krakowskiego umieszczony w Gazecie Krakowskiéj z dnia 22 Lutego b. r. datowany, a nie przez kogoś tam przedstawiony, za prawdziwy i rzeczywisty Manifest uznaję.
2. Powstanie Krakowskie za Polskie, narodowe uznaję.
3. Komitet Narodowy wybrany przez Emigracyą Zjednoczoną jest istniejący aż do ostatecznego wyrzeczenia téjże

Emigracyi i potém to dopiero orzeczeni :, wolném będzie członkom Komitetu rozrządzić według swojéj myśli.

4. Czyn Gminy Bruxelskiéj i jéj uchwały na posiedzeniu 23 Kwietnia b. r. otrzymane za nieprawne i występne, a odezwę Komitetu na dniu 26 Kwietnia podpisaną, przez Worcela, Joachima Lelewela, Walentego Zwierkowskiego i Karola Stolzmana za niestosowną i żadną uznaję.

5. Emigracya Polska aż do jéj zniszczenia, bądź przez wejście do kraju, lecz nie przez amnestyą, bądź w skutku naturalnego ubytku, bądź siłą inszéj okoliczności jest i zostanie istniejącą, jedną i nierozdzielną i tłómaczącą Naród Polski.

6. Emigracya zjednoczona jest dotąd reprezentującą Emigracyą polską, a jéj Komitet jest narodowym. Pod tą tylko chorągwią wolno stawać emigrantowi. Wszelkie stronnictwa inne na tułaczce które nie są spiskowemi (a nie są jeżeli są jawnemi), jako rozbijającemi jedność, zamącającemi zgodę, i zdradzającemi niemoc Emigracyi i jako osobistość mniéj lub więcéj przykrytą tą lub ową maską na celu mającemi, uważam za zgubne sprawie ojczystéj, i do takowych nigdy nie należałem, nie należę i należéć nie będę na wygnaniu.

7. Niemożna Narodowi praw narzucać, Naród sam tylko jeden ma moc ustawę zasadniczą sobie położyć.

8. Na drodze rewolucyjnéj wszelkie środki do wywalczenia i oswobodzenia Ojczyzny są dobrymi.

9. Moje życzenia będą zawsze też same jakiemi były gdym je objawił wprzód i na innêm miejscu, po przybyciu na ziemię francuzką jakoto : Wolność przez rozum a nie wolę skreślona, — Równość w obliczu praw moralności, — Braterskość na nauce Chrystusa oparta, albo słowem jednêm : Braterstwo. Nie widzę szczęścia Polski jak tylko na téj podstawie.

10. W dzisiejszéj chwili jako środek, ponieważ tak mówią, rewolucyjny, uważam : silniejsze umocnienie Emigracyi a stąd wypływa :

I. jako obowiązki :

a). Poświęcenie swojéj osobistości dla dobra ogółu na oltarzu powstającéj Ojczyzny.

b). Zapomnienie zobopólne uraz.

c). Uznanie zasad postępu.

d). Uznanie Powstania Krakowskiego za narodowe;

II. jako drogę ułatwiającą ten ruch :

a). Mianowanie pełnomocników ze wszech stron.

b). Jeden pełnomocnik na 100 członków zamieszkałych w każdym obrębie oznaczonym, będzie wybranym.

c). Naradzanie i uchwalenie nad organizacyą Emigracyi polskiéj.

Lecz w razie gdyby z téj uchwały wypłynęły przepisy któreby w treści swéj niszczyły 9 ustęp uchwały, te za wbrew przeciwne celowi będąc, nie mają żadnego znaczenia.

W zakończeniu przypomnę Komitetowi com wyżéj wymówił iż do żadnego stronnictwa nie spiskowego nie skłonię się, gdyż sumienie moje aż do schyłku dni życia mego wyrzucałoby mi żem się przyczynił do rozbicia jedności; pzez to samo żem zezwolił na dwa obozy; z tą myślą nieopuściłem swego kraju, z tą myślą nie przyszedłem na wygnanie. Komitet niech będzie pewien, iż jakikolwiek bądź obrot weźmie Emigracya zjednoczona, nie odstąpię nigdy od mych myśli i nie zapomnę uczuwać com winien dla Ojczyzny, bo kto zrodzon na ziemi Krakowskiéj ten z niéj już wyssał wszystkie uczucia polskie, bo kto w XIX wieku dzień ujrzał ten już przesiąkł myślą jego.

Odezwę niniejszą uważając za akt ostateczny, domagam się od Komitetu umieszczenia jéj w całości i bezzwłocznie, w najbliższym Wywodzie Słownym.

Spodziewam się że Komitet umie wysoko cenić siebie i wolę każdego, aby zdanie nawet nieprzychylające się do jego widoków, śmiał zatrzymać. — Przyjmijcie Obywatele, me braterskie pozdrowienie — Dymitrowicz. — Pisałem dnia 10 Maja 1846 roku.

DO PEŁNOMOCNIKA ZJEDNOCZENIA.

Szanowny Obywatelu!

Chateauroux. — Zrzekania się korony, parlamentacye, bunty, przywłaszczanie władzy, fabrykacye listów dowodzących zbrodni — to przerażały, to bawiły mnie mocno.

Negocyacya długa, nic nieobiecująca, rokowała mi wiekuistą anarchię.

Dziś z przyjemnością widzę że zlanie się ludzi jednych zasad — w jedno ognisko nastąpi wkrótce. Komitetu bezinteresowność wszyscy pochwalają.

Czas już poprawadzić w Emigracyi jedną linię, niech po jednéj stronie staną demokraci a po drugiéj arystokraci. Wówczas zobaczem czy lewica czy prawica będzie *wiedzieć* o przygotowaniach, i *pozwalać* powstać Narodowi! Są silne i stanowcze żądania aby nazwę : *Towarzystwo Demokratyczne* zamieniono na : *Emigracya Demokratyczna*; aby władza nowego przyszłego społeczeństwa, mianowała się : *Reprezentacya Emigracyi Demokratycznéj*. Następstwo jasne i czyste, że skoro Towarzystwo Demokratyczne w trójnasób zwiększy się, władza wypłynąć musi z woli ogólnéj. Takie połączenie się i pojmuję i podzielam; bo się i zasada ocala i jest nadzieja korzystnego działania. Pospiech ukończenia projektu jest nagły, bo werbunki *koroniarzy* na prowincyi żwawo idą. Mam nadzieję, prawie pewność że Gminy : *Châlon*, *Agen*, *Poitiers*, *Clermont* i *Chateauroux* wejdą do Towarzystwa. Będzie to zależéć od reformy. Pragnąłbym miéć pismo nowych Emigrantów : Jordana. — Proszę przyjąć zapewnienie mego szacunku. — F. Underowicz. — Chateauroux, 12 Maja 1846.

GMINA VIRE DO KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

Obywatele!

Vire. — Członkowie zebrani Gminy Vire, po odczytaniu waszego pisma z dnia 30 Kwietnia r. b. ustanowili, iż podzielając jednozgodnie wasze uwagi co do złączenia się z Towarzystwem Demokratycznêm, ustanowionêm na zasadach Manifestu Rządu Krakowskiego z dnia 22 Lutego b. r., uznać bezwarunkowo władzę utworzoną przez Towarzystwo Demokratyczne i aby przez wpływ zjednoczenia do tegoż Towarzystwa utworzone były nowe i na większości głosów oparte wybory na członków Centralizacyi. Razem podzielamy w zupełności opinie Obywateli Worcella, Stolzmana, Lelewela i Zwierkowskiego, iż kroki uczynione w celu zlania ciała Zjednoczenia z Towarzystwem Monarchicznêm nie tylko są niekorzystne ale szkodliwe dla sprawy polskiéj.

Upoważniamy was Obywatele, abyście uważali dzisiejszą deklaracyą za przystąpienie zupełne i podanie ręki bratniéj Towarzystwu Demokratycznemu, i z wstąpieniem waszém nasze imiona niżéj podpisane, jakoteż niniejszy Manifest ogłosili z życzeniem szczerém aby całe Zjednoczenie wzięło ten sam postęp. — Vire, dnia 13 Maja 1846 r. — Laurenty Malessa, Gustowicz Konstanty, mieszkający w Mayenne, Rozmarynowski Tomasz, Witkowski Michał, Funk Karol, Kamieński Julian.

Upraszamy adresować wszelkie pisma do Gminy Vire, na ręce Obywatela Tomasza Rozmarynowskiego w Vire.

Sekretarz Gminy Rodez, do Obywatela Zwierkowskiego, Pełnomocnika Komitetu Narodowego we Francyi.

Obywatelu!

Rodez. — Podany projekt przez Komitet Nar. aby członkowie Zjednoczenia połączyli się z Tow. Dem. Polskiém, znalazł już tutejszą Gminę pzygotowaną w tych uczuciach, i już gotową do wykonania powyższego projektu; w skutek czego, członkowie zebrani w dniu 13 b. m. złożyli deklaracyę przystąpienia, i takową przesłali wprost do Centralizacyi, podpi-

saną przez Obywateli następujących, przytomnych na teraz w zakładzie: Jadamczewski Ignacy, Wierzejski Juliusz, Pągowski Felix, Buczacki Wojciech, Adamonis Kazimierz, Heysler Franciszek, Gołoński Wincenty, Kurowski Marcin, Bojanecki Jan, Niewęglowski Józef.

Powyżsi Obywatele, oświadczają najwyższą swą wdzięczność Komitetowi, za jego szczere działania w ciągu jego urzędowania, i za uczucia prawdziwie patryotyczne i bezinteresowne, jakie okazał w swéj ostatniéj odezwie do Zjednoczonych, przytém zapewniają go, iż pod jakimbądź kształtem i formą, czy to Reprezentacyi emigracyjnej, czy też Rządu wyniklego z woli Narodu, tęż samą przychylność i zaufanie, jako też przekonanie o cnocie obywatelskiéj zachowają dla jego osób. — Racz przyjąć, szanowny Obywatelu, zapewnienie niezmiennego mego szacunku i życzliwości braterskiéj.
Rodez 15 Mjaa 1846. J. Bojanecki.

GMINA LE MANS DO KOMITETU POLSKIEGO.

Obywatele,

Le Mans. — Postępek Gminy Bruxelskiéj wprowadził nas w wątpliwość waszych działań i nakazał nam ostróżność.

Na posiedzeniu naszém 3 bieżącego miesiąca i r. niemając żadnego argumentu na zbicie jéj projektu, zdecydowaliśmy się oczekiwać spokojnie wyjaśnienia tych zamieszań — z przyczyny ich, zatrzymaliśmy wszelkie przesyłki podatków aż do nowego postanowienia Gminy.

Dziś więcéj obznajomieni z tendencyą waszą, która się z naszém przekonaniem nie zgadza, ażeby się wcielać pod formy Towarzystwa.

Gmina rozwiązania swego nie dokona, i do Towarzystwa nie wejdzie, zostanie z tymi, którzy pierwszéj swéj myśli nie odstąpią. Nasze szczupłe dochody ofiarujemy im na znak wspólności działań.

A wy, Obywatele, zawiodłszy nas po raz ostatni, spodziewamy się, mogliście byli już złożyć wasze tak skromne urzęda, które się zdają wam tak ciążyć, a sięgać po inne okazałsze, nie robiąc zastrzeżenia o swych osobach, bo my je uważamy wolne od wszelkiego przymusu. — Le Mans, 14 Maja 1846 r. — Prezydujący z kolei: Gaza. — Sekretarz Gminy Węrkowicz.

Do Szanownego Pełnomocnika Komitetu Narodowego Polskiego we Francyi.

Loches. — Po tyloletnich usiłowaniach, widząc nakoniec jak Zjednoczenie przechodząc przez ciernisté intrygi, po zmarnowaniu tyle grosza wdowiego, padło ze swemi demokratycznemi zasadami w odmęt zawichrzenia i nicości — aby więc nadal nie naigrawano się z zaufania, upraszam aby mię z listy Zjednoczonych wykreślono. — Loches 12 Maja 1846 r. — Zawsze z uszanowaniem przynależném, Błażejewski Leopold.

Do Pełnomocnika Komitetu Narodowego we Francyi.

Obywatelu!

Châlon-sur-Saône. — Niedawne powstanie narodowe musiało koniecznie odbić się po całéj Emigracyi, i silne w niéj wstrząśnienie, głęboką w niéj wyrodzić zmianę. Łatwo zatém przewidzieć można było: iż Zjednoczenie, jak jeden z wielkich odłamów tułactwa, musi również przeważnéj uledz modyfikacyi — i albo się połączy w jeden *Emigracyjny Ogół*, albo też zleje się *całkowicie* wraz z innemi stronnictwami demokratycznemi Emigracyi. Ale czego się spodziewać, czego przewidzieć nie można było, to że się samo w swojém rozszarpie łonie, że myśl półśrodkowa okryta powagą nieskazitelnéj popularności, i podżegniona niecierpliwą ambicyą, podniesie zuchwały rokosz przeciw prawéj władzy Zjednoczenia, zmuszając ją do opuszczenia stanowiska, do nagłejszych mo- że niżby wypadało kroków, celem jedynie zachowania czystości sztandaru, na którego straży postawiona była... Czujemy aż nadto trudność, czujemy drażliwość położenia w jakiém *kontrarewolucya* Bruxelska postawiła Komitet Narodowy — nie ganim przeto jego kroku, bo sami w podobnym razie zarównobyśmy może postąpili... Zdaje nam się atoli, że można było przed poddaniem twierdzy korzystne dla załogi zapewnić warunki — że można było wymagać i otrzymać pewne ustąpienia i rękojmie zabezpieczające nie tylko samą czystość zasady, ale zarazem dobro publiczne i historyczną powagę Zjednoczenia..... Cóżkolwiekbądź zrobiliście już sami i po nas wymagacie iżbyśmy uczynili *ofiarę* z dawnych korporacyjnych zamiłowań i tradycyj, z *formy*, pod którą pracowaliśmy, *dla zasady*, *dla miłości Ojczyzny!* — Prawym *Polakom* żadna ofiara zbyt trudna, niepodobną wydawać się nie może tam gdzie ją Ojczyznie poniesc należy — a *Demokraci* również dla swojéj wiary niczego skąpić nie zwykli... Ale robiąc ofiarę, trzeba się starać aby ją ukorzystnić, trzeba unikać tego wszystkiego coby ją *w skutku* udaremnić mogło. Dla tego też, co nas się dotyczy, nie uchylamy się od wniosku przystąpienia do Towarzystwa Demokratycznego, ale zarazem kładziemy za konieczne *stanowczego przystąpienia* warunki: 1. Iżby, jak skoro większość ogółu *czynnych członków* Zjednoczenia wejdzie do Towarz. Demokratycznego, nazwa *Emigracyi Demokratycznéj* oznaczała naprzyszłość to połączone ciało; 2. aby nowe wybory na członków naczelnéj instytucyi téj *Emigracyi Demokratycznéj* niebawem zarządzone zostały; 3. iżby nazwisko Centralizacyi zostało zmienione na inne odpowiedniejsze (jak np. *Reprezentacyi Emigracyi Demokratycznéj*, i t. p.); 4. iżby system *odrębnego działania* został zniesiony, albo przynajmniéj zmodyfikowany stosownie do nowego położenia i rozleglejszych czynności *połączonych Demokratów Tułactwa Polskiego.*

Tymczasowo więc i z zawarowaniem powyższych punktów, przychylamy się do wniosku Komitetu Nar. z dnia 26 Kwietnia r. b. domagając się umieszczenia pisma naszego (w główniejszych przynajmniéj zarysach), w najbliższym numerze *Wywodu Słownego.* — Châlon s.-Saône, 14 Maja 1846 r. Pozdrowienie i braterstwo. — A. Zapolski, Rożański Ignacy, Górski Teofil, Kuczyński Stanisław, Kuniski Michał, Jasieński, F. X. Zawadzki D. M. M., B. K. Zeleński, Felix Kamienobrodzki.

Nota. Obyw. *Fran. Wróblewski* członek Zjednoczenia, nie przyjmuje naszéj decyzyi, obstając za projektem Jenerała Dwernickiego z 25 Kwietnia r. b. Ob. Napoleon Grabiński, na teraz nieobecny w Châlon, późniéj dopiero objawi swą opinię.

DO GMINY POLAKÓW W BRUXELLI.

Obywatele!

Châlon-sur-Saône. — Uchwała wasza z 23 Kwietnia r. b. i gwałtowny krok względem Komitetu Narodowego przez was uczyniony, wprawił nas w osłupienie, z którego dopiero dalsze, urzędowe objaśnienia nas wyprowadziły na to tylko, aby nas znowu napoić smutkiem i goryczą!... Nie potępiamy Waszych chęci (które i tą razą mogły być dobremi jak tego dawniéj tylokrotne daliście dowody), ale też tém bardziéj opłakujemy błąd któryście popełnili, błąd który was mimowolnie w *przeciwną* poprowadzi stronę... Krótko mówiąc: Krok wasz niby *rewolucyjny*, jest czystą *anarchiją*, więcéj nawet, bo *kontrarewolucyą* — Uchwała wasza 23 Kwietnia *zabiła Zjednoczenie*, które właśnie ocalić zamierzacie! Głębsza i spokojniejsza rozwaga, a w jéj braku bliskie i nieodzowne następstwa, nieomieszkają was (lubo może za późno), przekonać o prawdziwości naszego zdania.

Wstrząśnienie (*coup d'état*), któreście wywołali, było za silne dla Zjednoczenia — a pęd raz nadany, powiedzie was

wkrótce daléj niżeście chcieli i niż się spodziewacie..... Nie łatwo wstrzymać rozpoczętą *reakcyę*..... Wiecie zapewne co zrobił Jerzy Monck z Parlamentem angielskim, po śmierci starego Kromwella......

Jakkolwiekbądź, my się za wami na tę urwistą drogę zapuszczać nie mamy odwagi... My dla pięknych *słów : zgody*, *jedności*,nie chcemy w żaden sposób stać się narzędziami *gabinetowych* układów, co zaciérając chlubne sztandaru naszego znamiona, popierałyby *w końcu* zgubne dążności i pretensye... Możecie zabić, zabijecie Zjednoczenie, ale je zhańbić nie zdołacie! możecie zatoczyć jego trupa pod stopy *Pretendenta*, ale nie zniszczycie świetnego godła przy którém pozostanie jego duchowe i polityczne życie.

Smutno nam bardzo, że się z wami po tak długiéj, wspólnéj, musim rozstawać podróży! Smutno nam że parci w przeciwne strony *nieodbitą siłą wypadków* (którościewy sami wywołali), co raz bardziéj już odtąd oddalać się będziemy! — lecz się tą lubą pocieszamy nadzieją, że to samo Powstanie Narodu co nas dzisiaj rozdzieliło, złączy nas kiedyś w jednóm, braterskiém kole! — Châlon s.-Saône, 14 Maja 1846. Pozdrowienie i braterstwo. — Podpisano : F. X. Zawadzki, Artur Jasieński, Kuczyński Stanisław, Kuniski Michał, Górski Teofil — Członkowie Zjednocz. Emigr. Pols.

W Angers, 14 maja 1846 r.

DO KOMITETU EMIGRACYI POLSKIÉJ W BRUXELLI.

Obywatele!

Angers. — Cześć decyzyi waszéj, objawionéj w odezwie z dnia 26 Kwietnia do Emigracyi Zjednoczonéj; cześć rzetelnemu zamiłowaniu waszemu zasad demokratycznych, i ścisłemu wypełnieniu obowiązków waszych.

Niechaj stronnicy monarcihzmu szaleją; niech obłudni Demokraci łączą się z nimi; niech pod dowództwem człowieka wzgardzonego, potępionego i złorzeczeniu następnych pokoleń podanemu, mnożą intrygi i morderstwa synów Polski; — przyjdzie niewątpliwie czas zapłaty, i monetą im należną odbiorą.

Wniosek Komitetu połączenia się z Tow. Demokratycznóm podzielamy i pragniemy przyspieszyć chwilę zebrania téj decyzyi i uskutecznienia jéj; — ale pozwólcie Obywatele, iż wam wyrazimy podziwienie — że w działaniu tyle patryotycznóm, nie znaleźliście dosyć siły i odwagi do wyrzucenia z grona wyznawców zasad demokratycznych aktorów rewolucyi Bruxelskiéj jak oni mówią, a samozwańców, jak ich słusznie nazwano; — wszystkich *Tyszkiewiczów* i *Dybowskich*,co wolni działać w swojém imieniu i ściśle za siebie, robią niesforne i obmierzłe przymierza z zatracicielem powstania z r. 1830, i dążą zdradziecko, do poddania téj nowéj Targowicy, części Zjednoczenia. Jest jeszcze czas, ale najspieszniéj działajcie, podając wzgardzie publicznéj, zdradzających zaufanie — renegatów.

Tego wymaga po was Obywatele, wasz mandat — i interesa Polski; a my was o to wzywamy usilnie. — Braterskie pozdrowienie. — Krzyżanowski.

Angoulême. — Działo się na zgromadzeniu Gminy Angoulême dnia 17 Maja 1846 roku.

Obecni : Maszkowski Julian — Horodecki Wincenty — Tejszerski Julian — Różycki Józef.

Ponieważ członkowie Gminy tutejszéj, za pośrednictwem obywatela Tejszerskiego, pismiennie na zgromadzenie w dniu dzisiejszym na godzinę 12 z południa zawezwani, nie przybyli; nie mogąc zatém mieć kompletu ustawami Zjednoczenia przepisanego, zgodzili się w tym jak się znajdują obecnie składzie, przystąpić do rozczytania odezwy Komitetu Narodowego z dnia 26 Kwietnia b. r. przez którą członkowie Gminy Zjednoczenia zachęceni są do wcielenia się w Towarzystwo Demokratyczne Polskie.

Po otrzymaniu od Obywatela Tejszerskiego upewnienia, że Frankowski Stefan — Sadowski Józef — Bujło Józef — Kazimierowicz Tomasz — Bem Jan — Jasiński Jan — Bieniecki Grzegorz — Nowosielski Feliks — Rzepnik Teodor — Ussak Jerzy — Muszyński Teodor — deklaracyę przystąpienia do Towarzystwa Demokratycznego, wraz z tymże ob Tejszerskim na dniu dzisiejszym podpisali, i że obecnie w sali posiedzeń Sekcyi Towarzystwa Demokratycznego (z kąd on przychodzi) znajdują się.

Przeto, po krótkiém naradzeniu się, zważywszy : że rozrzuceni po departamencie — jakoto : Boruta Jan — Tomkiewicz Aleksander — Drzewiecki Szymon — Rejman Franciszek — Bartoszewicz Mateusz — Janicki Ignacy — Przesmycki Andrzéj i Czarnecki Walenty, z powodu odległości miejsca, jako nieczynni i nigdy prawie do swéj Gminy nie zgłaszający się, nie mogą w obecnym stanie rzeczy w naradzeniu się wziąść udziału, równie jak jeden z najczynniejszych członków Kondratowicz Stanisław, dotknięty pomieszaniem zmysłów.

Zważywszy zgromadzeni obecnie niepodobieństwo pracowania nadal z pożytkiem dla sprawy, na drodze zbiegiem nieprzeliczonych przeszkód skrzywionéj; postanowili jednomyślnie Gminę Angoulême rozwiązać, i niniejszym aktem to dopełniają, zostawując nie weszłym dotąd członkom do Towarzystwa Demokratycznego zupełną wolność zarządzenia sobą według ich własnego przekonania.

W dalszym porządku, zgromadzeni przystąpili do przejrzenia rachunków Gminnych ze składek pochodzących, i znaleźli : że od początku roku 1844 do końca czerwca t. r. ośmiu członków, późniéj zaś od 1 lipca 1844 do końca roku 1845 jedynie trzech członków składki zwyczajne dawali — a ponieważ wydatki na utrzymanie pism periodycznych nie zmniejszyły się, owszem korrespondencye liczniejsze jak w latach poprzednich były, wynika zatém że Sekretarz Gminy, kwotę franków 17 cent. 60 z własnéj kieszeni zaliczył, któréj zwrotu nie żąda; w dowód zaś ukończonych obowiązków, kopią obecnego protokółu Komitetowi Narodowemu przesłac stanowi.

Sekretarz Gminy, Różycki Józef — Tejszerski Julian.

Szanowny Obywatelu i Reprezentancie!

Baumont. — Odebrałem w dniu dzisiejszym N. 39 Ogłoszeń Pełnomocnika Komitetu Narodowego Emigracyi Polskiéj, w którym wyczytałem przyjęcie warunków jakie Komitet położył aby projekt Centralizacyi zmieniony był w prawo; że Towarzystwo Demokratyczne go przyjęło; upraszam Szanownego Reprezentanta, aby moją deklaracyę przyjąć i gdzie należy odesłać raczył.

Podzielając w zupełności Zasady Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, które Polska ostatniego ruchu Manifestem z dnia 22 Lutego 1846 roku objawiła i w życie wprowadzić postanowiła; ze szczerém przekonaniem przystępuję do obowiązków tegoż Towarzystwa, i w dowód własnoręcznie niniejszą deklaracyę podpisuję.

Beaumont la Ferrière (Nièvre) 21 Maja 1846 roku.

Anczykówski Kazimierz.

GMINA LYON DO KOMITETU NARODOWEGO.

Lyon. — W odpowiedzi na wezwanie z dnia 26 Kwietnia 1846, Gmina zastanawiała się przez dwie sessye, i na ostatniéj odbytéj dnia 17 Maja — stanęło co następuje, Ob. Palch, prezydujący.

Przytomni Ob. Chevalier. Gawroński, Szymański, Jakubowski, Nieszkowski, Jezierski.

Po dyskussyi utrzymywanéj przez Ob. Palcha — Ob. Gawrońskiego (którego przymówienie przesyłami) Ob. Szymańskiego — przystąpiono do głosowania na następujące punkta :

1. Czy rozwiązanie Zjednoczenia, ma nastąpić lub nie?
Jeden był głos za nierozwiązaniem, pułk. Gawrońskiego — zaś sześć głosów za rozwiązaniem Zjednoczenia.

2gie Zapytanie — Czy wejść do Towarzystwa Demokratycznego lub nie?

Dwa głosy za nie wejściem. Ob. Gawroński i Chevalier, pięć innych głosów za wejściem. Co w akta nasze zamieściwszy, rozwiązaliśmy Gminę i Sessyą zakończyli.

Pozdrowienie Braterskie. — Lyon 21 Maja 1846.
(Podpisano) Palch, prezydujący. — Jezierski, Sekretarz.
Za zgodność, Jezierski.

Agen, d. 21 maja 1846 r.

DO KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

Szanowni Obywatele!

Agen.— Niżéj podpisani, przekonani będąc o waszych patryotycznych dążeniach, i przejęci stosownością odezwy waszéj z 30 Kwietnia 1846 r. którą podzielają w zupełności, rozwiązali Gminę Agen postanowieniem z dnia 10 Maja tegoż roku i zawiązali się w Sekcyę Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Zechcecie przeto Szanowni Obywatele, akta Zjednoczenia jak też i fundusze dać pod rozporządzenie Centralizacyi Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Przesyłając wam z prawdziwym szacunkiem braterskie pozdrowienie.

1. Świętorzewski Ludwik — 2. Dobrzański August — 3. Kostrzewski Franciszek — 4. Rutkowski Karol — 5. Dowgiełłowicz Józef — 6. Kowalski Ignacy — 7. Lisowski Józef — 8. Puchalski Józef — 9. Wazniewicz Michał — 10. Zarzycki Jan — 11. Ledziński Karol — 12. Popowski Szczepan — 13. Michałowski Józef — 14. Żegrzdowicz — 15. P. Urbański — 16. Badichowski Józef — 17. Markiewicz Paweł — 18. Surkont Józef.

Zechcecie przeto Szanowni Obywatele przesyłać wszelkie pisma tyczące się byłéj Gminy pod adresem:
Ostrowski, Inspecteur des bateaux à vapeur à Agen.

Jersey. — Do Komitetu Narodowego Polskiego — dnia 11 Maja 1846. — Obywatele! — Usiłowania wasze ku połączeniu wszelkich żywiołów demokratycznych, aż nadto nam są znane i gdy do zamierzanego celu nie inaczéj jak tylko przez krok ofiarny doszliście, i w tém nawet niezawiedliście naszego oczekiwania. — Obywatele, kto szczerze kocha Polskę, kto duszą pragnie odzyskania jéj bytu i niepodległości, ten zapewne zgodzi się z nami, i przyzna wam prawdziwe i patryotyczne uczucie. Jak tylko krok wasz godny naśladowania wyczytaliśmy w Demokracie Polskim który odezwę waszą umieścił, pospieszyliśmy ze złożeniem naszéj deklaracyi przepisanéj przez Centralizacyą Towarzystwa Demokratycznego, z wyrażeniem w niéj naszego życzenia, aby wszyscy bracia nasi którym dotąd przewodniczyliście, uczuli tę samę konieczność ściśnienia naszych szeregów pod jedną chorągwią. Za to tak małe z naszéj strony poświęcenie, należeć się nam będzie choć liść jeden bluszczu, bo cały wieniec całość tylko gdy się zjednoczy nabyć będzie zdolną. — Przyimijcie Obywatele naszą wdzięczność i szczere braterskie pozdrowienie.
Józef Malczewski — Antoni Bernsdorf.

PEŁNOMOCNIK KOMITETU NARODOWEGO POLSKIEGO.

Bracia! — Ogłaszam wszystko cokolwiek odebrałem od Gmin lub pojedynczych członków, cokolwiek doszło do méj wiadomości z publikat. Widzicie jaka przeważna większość za zdaniem Komitetu. — Gmina Le Mans objawiła swe zdanie przeciwne, niezgłębiam powodów, lecz nadmieniam że właśnie w Le Mans Sekcya odkazała się przeciw wnioskowi Centralizacyi. Bydź może że miejscowe zatargi są tego powodem; trudno jednak pojąć tę niechęć Sekcyi niechcącéj połączenia się ze Zjednoczeniem, i odezwanie się podobne cel Gminy wykrywające, niechcącéj połączenia się z Towarzystwem Demokratycznem. — Ob. Dymitrowicz niechce iść za wnioskiem Komitetu, potępia Gminy Bruxelli działania, dając radę aby organizować Emigracyą na setki i wybierać pełnomocników. Operacya długa, według zdania mego niepodobna do wykonania. — W Lyonie, dwaj tylko członkowie Gawroński i Chevalier byli za niełączeniem się jak widzicie z Towarzystwem. Ob. Gawroński przysłał swój obszerny głos Pełnomocnikowi, i pieśń narodową wierszem, ale fundusze kassowe niedozwoliły drukowania. Wprawdzie głos Ob. Dymitrowicza ma także pewną rozciągłość, lecz podający go zapewnił iż koszta druku zwróci. — Gmina Châlon sur Saône nietylko że podziela zdanie Komitetu, ale robi uwagi Gminie Bruxelli które raczcie rozważyć. — Ob. Krzyżanowski z Angers żąda nawet sądu lub kary na Gminę Bruxelską raczéj jéj przewodników. Winienem więc oświadczyć, że sądownictwo Zjednoczenia nie skompletowane, a gdy sądownicze zatrudnienia chciał Komitet przed kilkunastu miesiącami włożyć na Gminę Poitiers, nie przyjęła tego obowiązku, to zmusiło do działania administracyjnego. Ta droga nieznalazłszy oppozycyi za przyzwolenie uważaną była; bo milczący zwyczajnie jako zgadzający się z działaniem władzy liczeni bywają. Zresztą długiego sądowego postępowania w téj chwili rozpoczynać niepodobna, a wyrok opinii publicznéj uważa Komitet za najlepszy, i pod takowy swoje działanie poddając, widzi że krok zrobiony potępiony nie został, i owszem silnie poparty. — Co do reszty objawień zdań, nieuważam potrzeby zwracania uwagi braci, są one tak jasno mówiące że każdego przekonają o myśli i duchu jaki ożywia niezmierną większość czynnych członków Zjednoczenia.

Pozdrowienie braterskie. — W. Zwierkowski.

Dnia 26 Maja 1846 Versailles.

Pierwszy wyciąg z kontrolli Centralizacyi, jako należących do Tow. Dem. Pol. a będących na liście Zjednoczenia.

Bejnar Stanisław — Bem Jan — Berensdorf Antoni — Bieniecki Grzegorz — Błażowski Jakób (1) — Bohdanowicz Aleksander — Boruta Jan — Brzeziński Adam — Bujło Józef — Bukiewicz Michał — Chełstowski — Dąbrowa Leopold — Dowgiełowicz Józef — Drzewiecki Maurycy — Filipowicz Antoni — Filitycz Szymon — Gawduszewicz Floryan — Gawrych Andrzéj — Hermankowski Maciéj — Horodecki Wincenty — Horodyński Ksawery — Horodyński Wacław — Janowicz Ignacy — Jatowski Adam — Jemiełowski Piotr — Kalinowski Szymon — Kazimirowicz Stanisław — Korzeniewski Ferdynand — Kostrzewski Franciszek — Kowalski Ignacy — Kozłowski Justyn — Kozłowski Kazimierz — Krassowski Wincenty — Kuczka Szymon — Kuczborski Onufry — Ledziński Karol — Leopold Maciéj — Lutyński Albert — Ławrynowicz Józef — Łubieński Feliks — Malczewski Józef — Manałowicz Tomasz — Markiewicz Paweł — Maszkowski Julian — Matecki Błażéj — Muszyński Teodor — Neimke Karol — Niementowski Tadeusz — Nowosielski Feliks (z Angoulême) — Ostrowski Antoni (z Nantes) — Petrulis Kazimierz — Piliński Adam — Piotrowski Jan — Popowski Szczepan — Puchalski Józef — Raczukajtys Jerzy — Radziszewski Józefat — Rejmer Filip — Rutkowski Ignacy — Rutkowski Karol —

(1) Ob. Błażowski Jakób mylnie był zamieszczony na liście Zjednoczenia, zawsze on należał do Tow. Dem. Pols.

Rychter Kazimierz — Rzepnik Teodor — Sadowski Józef — Serednicki Teofil — Sławęcki Jan — Smoleński Michał — Smoleński Dyonizy — Sobolewski Jan — Stukiewicz Franciszek — Stygnicki Antoni — Supraniak Mikołaj — Surkont Józef — Swiętorzecki Ludwik — Szczęsnowicz Napoleon — Szwabski Walenty — Tejszerski Julian — Thiel Wilhelm — Ulrych Leon — Urbański Piotr — Ussak Jerzy — Walentynowicz Onufry — Wazniewicz Michał — Włosek Józef — Wyczałkowski Feliks — Wysokiński Szymon — Zbierchowski Ludwik — Zegrzdowicz Józef — Zieliński Józef — Zieliński Władysław—Żołądkowski Wincenty— Badzichowski Józef— Zarzycki Jan — Kozłowski Paweł — Kościukiewicz Jan — Tomaszewski Jan.

Wyszedł ze Zjednoczenia. Wykreślony na własne żądanie, Błażejewski Leopold z Loches.

OSTRZEŻENIE BRACI.

Stronnictwo arystokratyczne w Emigracyi nie przestaje usiłować, aby się wznieść w znaczenie i swego naczelnika wystawić jako człowieka wykonywającego zbawienne zamiary. Dosyć już uwodzono, a teraz jeszcze chcą pożyczkami milionów przywabić do siebie krótko widzących! Mówią o wielkim kredycie Adama Czartoryskiego, i na wzór pożyczek niegdyś portugalskich puszczają gazeciarskie wieści; bo im idzie o to, aby o nich mówiono, aby Emigracya czytała, chociaż przekonani że summ zaprojektowanych nigdy do swych rąk nie odbiorą. Wypadało krok jakiś zrobić, lecz gwarancyi nie było, a dobra skonfiskowane Czartoryskiego nie odpowiadały dziesiątéj części zamierzonéj pożyczki! Wymyślono autoryzacyą Sejmu nieżyjącego w Emigracyi; a gdy kompletu nawet najmniejszego zebrać nie mogli, dyplomatycznie wyrafinowali iż dosyć zebrać podpisy większości, to jest 17 z liczby 33. Zapomniano tylko że w każdém ciele kollegialno reprezentacyjném, potrzeba obecności komplet składających, potém wotowania osobiście, a nakoniec decyzyi większości. Zapomniano że w 1833 roku, nawet gdy komplet sejmujących zebrał się w jedno miejsce; jedenastu pod sterem Czartoryskiego na wzór Sicińskiego zerwało komplet, protestowało przeciw wszelkiéj decyzyi w Sejmie za granicą nie jednomyślnością 33 zapadłéj, i pogrzebało na wieki Sejm pozostały po walce Listopadowéj! Pomimo jednak tego wszystkiego, wyszukano podpisów ledwie 9, a mają nadzieję jeszcze dwa otrzymać, aby liczba odgrzebujących Sejm, zrównała się z liczbą zabójców tego ciała! Nadmienić także wypada o warunku urojonéj pożyczki, że wypłata pierwszéj raty nastąpi dopiero po wzięciu Warszawy; oraz że procent więcéj jak lichwiarski płacony być ma! — Otóż to wielka dyplomacya finansowa, bodaj się na procesie w policyi poprawczéj nie skończyła!

Drugi manewr Monarchistów daleko gorszy okazał się w Londynie. Odbyto biesiadę na cześć Lorda Dudley Sztuart, na niéj Władysław Zamoyski vice-naczelnik koteryi pałacu Lambert oświadczył: *a*) że gdyby Polacy tak kochali Polskę jak Lord Sztuart jużby dawno zmartwychwstała; *b*) że kongres Wiedeński nas tylko zbawić może; *c*) że cesarz Austryi i jego pierwszy minister nie niewinien, bo nie podburzał ani pochwalał rzezi Tarnowskiéj. — Ubliżać patryotyzmowi rodaków a przypisywać go cudzoziemcowi, jest to naigrawać się z synów nieszczęśliwéj Polski. — Robić nadzieję że tylko na traktaty liczyć możemy, jest to rozmyślnie paraliżować lub niszczyć wiarę we własne siły. — Uniewinniać Ferdynanda i Metternicha, jest to bezczelne świętokradztwo, które niechęć tylko do wyznawców zasad demokratycznych, lub interes własny albo naczelnika stronnictwa wywołać mogły. Może to, jak mówią, był warunek aby zdjęto sekwestr z dóbr Sieniawy; lecz czyliż się godzi aby tak drogo okupywać byt jednego człowieka. Oczyszczanie sprawców mordu spełnionego, zawsze zostanie plamą wielką! Niestety że się jeden znalazł Polak który ich wziął obronę!

Tak odznaczający się Polak Władysław Zamojski, jest ten sam którego słowom i zaręczeniom wierzyli wysłannicy Bruxelscy; z którym plany układali, umowy robili. Licząc co się stało na karb nawet krótko widzenia, pojąć trudno jak po takiéj Biesiadzie Londyńskiéj, mogą jeszcze Bruxelczycy marzyć o współdziałaniu ze stronnictwem, którego (jak wierzą) jest głównym filarem Zamojski! Objawiają się bowiem pisma urzędowe i gazeciarskie Bruxelskie, w duchu zgodnym co do głównych podstaw z monarchistami; wyprawiony ztamtąd nowy wysłannik do zakładów Młodecki, propaguje równie szkaradne jak Zamojski myśli.

Gmina Bruxelska utrzymuje, że Manifest Krakowski z 1846, nie ma znaczenia po wypadkach, bo niepoparty siłą, bo nieuwieńczony skutkiem, i jest tylko śladem historycznym smutnéj przeszłości! Czémże jest ustawa 3go Maja, to bożyszcze arystokratów Emigracyjnych? Czém akt powstania, i urządzenia Kościuszki? Czém akt konfederacyi 1812 roku? Czém manifest sejmu 1831 r.? Wszak to czyny narodowe także, a ostatni Krakowski dziełem postępu, i posunięciem się, najwyżéj! Emigracya wolno mogąc objawiać zdania wynurzała swe pojęcia, pisała sobie manifesta, a część jéj demokratyczna szła zawsze naprzód; gdy inna albo stanęła w miejscu, albo się cofała do wyobrażeń lub ustaw przeszło wiekowych. Ludzie postępu doczekali się Manifestu Krakowskiego, objawienia myśli krajówców, pod eń się jak pod zatknięty sztandar gromadzą. Gmina Bruxelska ze swym dyktatorem, i łącznie z monarchistami, pluje na ten wielki akt narodowy! Ztąd to pobratymstwo i chęć współdziałania, ztąd zbliżenie odcienia niby monarchiczno konstytucyjnego, ze stronnictwem niby demokratyczno-umiarkowaném! Łatwe przewidzenie skutków; gałęzie poplątawszy się, niezdołają rozwikłać się i runą z pniem spruchniałym!

Pełnomocnik Gminy Bruxelskiéj w podróży po zakładach, spełnia cóś pódobnego do wojażera poprzedzającego niegdyś dyrektora 3go Maja, Olizara; bo prawie niedorzeczności i fałsze pozwala sobie dla ułatwienia werbunku. Wiadomości nadeszłe do Paryża mówią o nienajlepszém powodzeniu się missyi, chociaż wysłannik starał się czernić więcéj jak Nowa Polska, męczenników naszych, jęczących w kajdanach austryackich i pruskich! Zamojski uniewinniał wrogów, Młodecki prawie wyłącznie obwinia Polaków; jest w tém działaniu jakaś styczność! Wkrótce zapewne pisma publiczne wyjaśnią wszystko, lecz ostrzeżenie braci niniejsze niezaszkodzi. Drogi obrane przez jawnych lub tajnych nieprzyjaciół demokracyi, tylko większe oburzenie na menerów wywołają. Emigracya raz się musi stanowczo otrząsnąć z opieki wyrodków, odrzucić rady nierozsądnych lub uwiedzionych; i wyrwać się z objęcia prowadzących w bezdenną przepaść!

Numer 3ci *Orła Białego*, z dnia 22 Maja 1846 r., obejmuje gołosłowne twierdzenia i pełno nieprawd dotyczących działania mego jako Pełnomocnika Komitetu. Oświadczam więc, że tylko na relacye osób które ze mną współdziałały, na opisy ich podpisem opatrzone odpowiedzieć czułbym konieczność; i wtenczas zniewolony byłbym skreślić wyraźniejsze tłumaczenie czynów, umieszczając szczegóły których w pismach urzędowych głosić nieuważałem ani potrzeby ani stosowności. Na artykuł zaś gazeciarski bez podpisu, wystarczy proste moje zaprzeczene.

Versailles 28 Maja 1846 r. W. Zwierkowski.

W DRUKARNI BOURGOGNE ET MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.